

Franciszkański kącik ogrodniczy

o. Erwin Urbaniak tel: 501-630-942

**Uprawa warzyw w naszym ogrodzie
jest całkowicie ekologiczna
tzn. Bez stosowania nawozów sztucznych
i bez chemicznej ochrony roślin
przed chwastami, chorobami i szkodnikami**

**Warzywa w ofercie ogrodu klasztornego
w Gdańsku - Nowym Porcie:**

Pomidory z tunelu foliowego

Cena 1 kg - I gatunek - 7 zł

II gatunek - 5 zł



**Ogórki gruntowe na zamówienie
czas oczekiwania około tygodnia
cena 1 kg - 5 zł**



Gazetka Franciszkańska

Kościół Morski - Gdańsk - Nowy Port

XX Niedziela Zwykła

18 sierpnia 2019

NR 40

Msza św.

NIEDZIELA:

8.00, 10.00, 12.00, 16.30

Msza św.

Dni powszednie:

7.30, 18.30



Ewangelia wg św. Łukasza (12, 49-53)

Jezus powiedział do swoich uczniów:

«Przyszedłem ogień rzucić na ziemię i jakże pragnę, ażeby już zapłonął. Chrztost mam przyjąć, i jakiej doznaję udręki, aż się to stanie.

Czy myślicie, że przyszedłem dać ziemi pokój? Nie, powiadam wam, lecz rozłam. Odtąd bowiem pięcioro będzie podzielonych w jednym domu: troje stanie przeciw dwojgu, a dwoje przeciw trojgu; ojciec przeciw synowi, a syn przeciw ojcu; matka przeciw córce, a córka przeciw matce; teściowa przeciw synowej, a synowa przeciw teściowej».

Prorok Jeremiasz to postać tragiczna, gdyż od samego początku swojej misji wiedział, że nie przyniesie ona owoców, że na pewno zostanie odrzucony. Powołany w bardzo młodym wieku, wychodzi naprzeciw Starszym całego Izraela. Z każdym głoszeniem i z każdą misją doświadcza, że będzie prześladowany i wiele wycierpi. Dziś jego misja sięga szczytu, gdyż nie mogąc go uciszyć, król pozbywa się Jeremiasza ze swojego horyzontu. Umieszczony w cysternie pełnej błota, spędza w niej jakiś czas, nie wiedząc nic o swoich najbliższych losach. Podobne rzeczy dzieją się z tymi, którzy decydują się pozostać gorliwymi obrońcami prawdy.

O konfliktach między ludźmi mówi Jezus w dzisiejszej Ewangelii. Nazywa siebie czyniącym rozłam. Nie chodzi tu o powód grzechu, ani o zamęt podobny do szatańskiego. Jezus czyni rozłam wśród prawych i udających prawych, wśród sprawiedliwych i udających sprawiedliwych, wśród wiernych i pozornie wiernych, itp. Wystarczy objawić Jezusa w gronie ludzi, a od razu towarzystwo się podzieli. Będzie wtedy widać kto ma ducha Bożego, a kto występuje w swoim imieniu. Sytuacja znana nam ze spotkań rodzinnych, koleżeńskich, ale i wspólnotowych, czy modlitewnych.

Prawda jest tuż obok nas... pora dostrzec ją na pustynnym odludziu, pora wejść w siebie i jeszcze zawczasu uporządkować nieuprządkowane relacje. Jezus pragnie wszystkich mieć po swojej stronie. Zatem przyciągajmy się ku Prawdzie, pomóżmy sobie tam dojść. A że to trudne – to pewne, bo Twoje życie ma upodobnić się do Jezusowego, który nie szukał swojego zadowolenia, ale sposobów na ukazanie Bożej miłości – aż po sposób najdoskonalszy, czyli śmierć krzyżową.

Potrzebujemy kręgosłupa - Phil Bosmans

Nasz świat jest w dużym stopniu zaludniony
ludźmi bez kręgosłupa, bez charakteru.

Przystępują z entuzjazmem do jakiejś pracy,
zawodu, małżeństwa, zadania życiowego.

Czują się silni - aż nadejdą problemy,
okresy posuchy, porażki.

Gdy robi się ciężko, trudno i ciemno,
zaczynają się bać i rezygnują.

Brakuje im wytrwałości,
panowania nad nastrojami i uczuciami,

wiary w siebie, stałości i siły.

Brakuje im kręgosłupa.

Istnieją ludzie bez kręgosłupa, którzy się tacy urodzili,
bo ich rodzice nie mieli kręgosłupa. Nic na to nie poradzą.

Istnieją ludzie bez kręgosłupa, którzy tacy się stali,
bo podczas ich wychowania takie wartości, jak siła woli,
wyrzeczenie, koncentracja, obowiązkowość były tabu.

I istnieją ludzie, którym brzemie
i twardość życia złamały kręgosłup,
Potrzebują wiele zrozumienia i naszej pomocy.

Potrzebujemy kręgosłupa, by nie zwieszać głowy,
by chodzić prosto i mocno stać podczas burz,
by wytrwać tam, gdzie inni rezygnują,
by nie ustępować przed przemocą
i nie poniżać dla pieniędzy.

Tylko ludzie z kręgosłupem stworzą nowy świat.

Kto dba o ciepło i poczucie bezpieczeństwa - Phil Bosmans

Czytam list od wdowy, jest trochę niepełnosprawna
i otrzymuje niską rentę. Opiekowała się odpłatnie trójką dzieci
pewnej bogatej damy, gdy ta wyjechała na urlop. Pisze:

“Kobieta ta była w Hiszpanii i we Włoszech.

Dziwiłam się gdy wróciła. Nie opowiadała za dużo.

Sprawiała wrażenie nerwowej i niezadowolonej.

*Widocznie nie pasowało jej, że musi się znowu
zajmować swoimi dziećmi. Myślę,*

że niektórzy niepełnosprawni są szczęśliwsi od wielu bogatych”.

Gdybym miał zbudować nowy świat, stworzyłbym
najpierw wiele dobrych matek. Emancypacja kobiety
nie polega na uwolnieniu się od wszelkich zobowiązań,
by dać się następnie zniewolić, rozpuścić
bądź upodlić, stając się ofiarą pożądlivego świata mężczyzn.

Prawdziwa emancypacja kobiety polega na jej pełnym rozwoju.
Kobiety są niezastąpione w zimnym świecie,
w którym panuje zasada:

*“Dążyć z zimną krwią do możliwie dużego zysku,
gorącymi uczuciami niewiele się zdziała”.*

I tak znikają z tego świata empatia,

altruizm, dobroć, uprzejmość, gotowość niesienia pomocy.

Ludzie stają się surowi, zgorzkniali, wiecznie niezadowoleni.

Kto zadba w takim świecie o ciepło, poczucie bezpieczeństwa,
o pomoc i pogodzi w ten sposób ludzi z życiem?

Najbardziej wyemancypowaną, najpotężniejszą,
najszczęśliwszą kobietą świata jest matka.

Niech żyje wyemancypowana kobieta.